

## MACIEJ SOBIERAJ

ur. 1951; Kaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna, potrzeba reform, wolność gospodarcza

### Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna

Jak w Lublinie powstał ROAD, od razu nastąpiło ideowe starcie z nurtem narodowo-katolickim, który zaczął odgrywać tutaj dosyć istotną rolę. Kto tworzył lubelski ROAD? Wojtek Samoliński, na pewno Czesław Deptuła i Ewa Deptułowa, profesor [Jerzy] Kłoczowski, Zbyszek Hołda, Jasiek Wojcieszczuk, Rysiek Setnik. Na pierwszym spotkaniu była cała sala i wszyscy się zapisali. Można powiedzieć, że to była elita dawnej „Solidarności” – [chodzi] o pracowników Zarządu Regionu czy całego środowiska, które funkcjonowało cały czas w podziemiu, których doskonale pamiętam, np. Andrzej Sokołowski (chyba ze Świdnika), który [potem] funkcjonował w Unii Demokratycznej, a którego dotknęły redukcje w związku z działalnością opozycyjną w latach osiemdziesiątych. Nie wrócił do WSK i prowadził na Czechowie zieleniak. To byli ci wszyscy, którzy jakoś tam wyróżniali się jako członkowie Zarządu – [jako] pracownicy bądź jako eksperci.

Inna wtedy była rzeczywistość. [ROAD] chciał przeprowadzić reformy i tłumaczyć ich potrzebę. Drugą sprawą była nowa konstytucja. Przecież wtedy, kiedy [ruch] powstawał, jeszcze nie było nowej konstytucji – obowiązywała stara. [Wojciech] Jaruzelski jeszcze był prezydentem Polski, więc chodziło o doprowadzenie do wolnych wyborów. ROAD chyba się zawiązał, żeby w jakimś sensie startować jako komitet wyborczy [Tadeusza Mazowieckiego]. Był cały szereg postulatów, które teraz już są oczywiście historycznymi postulatami. Ideowo byliśmy za niewtrącaniem się Kościoła bezpośrednio w sprawy polityki, to było [jasno] postawione. [Chcieliśmy] w jakiejś perspektywie być w lepszej Europie. Byliśmy na samym początku, a zawsze w naszym środowisku czuliśmy, że jesteśmy częścią Europy, tylko przez chwilowy, pięćdziesięcioletni okres [byliśmy] z niej wyrwani. Oczywiście myślało się, żeby wejść w inne wojskowe sojusze, ale taka perspektywa wydawała nam się jeszcze odległa. Przede wszystkim [chcieliśmy] wolności gospodarczej. W tamtym momencie to chyba było najważniejsze. [Wolności] z jakimś społecznym obudowaniem, żeby szok

balcerowiczowski obudować programem społecznym, bo zdawaliśmy sobie sprawę z ogromu nieszczęść – zwłaszcza gdzie popadały duże zakłady, z których żyły całe miasta czy okolica. To była wielka tragedia tych miast z jedną fabryką.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-09, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Janka Kowalska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"